Cena numeru 10 groszy.

Nr. 295 SOSNOWIEC, niedziela dnia 31 grudnia 1916 roku. Rok XI

KURJER ZAGŁĘBIA

edakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

Ogłoszenie.

Sytuacja polityczna, stworzona przez proklamację z dnia 5 listopada, wywołała w szerokich kołach ludności, zwłaszcza wśród ludności wiejskiej, przekonanie, jakoby zarząd niemiecki obecnie nic już nie miał do rozkazywania, jakoby Polska była teraz krajem zupełnie niezależnym, który powinien być w zupełności uwolniony od ciężarów wojny, przygniatających dzisiaj wszystkie narody Europy. Mniemanie takie jest mylne. Ponieważ polskie władze dopiero się tworzą, na razie więc wogóle niema jeszcze zarządu polskiego. Ale i polskie władze musiałyby tak samo nakładać rekwizycje i wszelkie inne ciężary wojenne, jak stojące tymczasowo na ich miejscu władze niemieckie.

Na Polskę nie nakłada się większych ciężarów, niż na Niemcy, które wszystko znoszą z ochotą. Walczymy zarówno za Waszą Ojczyznę, jak za Niemcy, i to, czego się od Was wymaga, wychodzi tak samo na korzyść Waszej Ojczyzny, jak wysiłki Niemiec. Wasz współudział jest potrzebny dla szczęśliwego ukończenia wojny, która Ojczyznę Waszą wyzwoliła. Im więcej poparcia znajdziemy u wszystkich, tem prędzej zakończy się wojna i tem prędzej Królestwo Wasze wśród błogosławieństw pokoju umocni się wewnętrznie i wzrośnie w potęgę i znaczenie.

Poddawajcie się zatem chętnie zarządzeniom władz niemieckich, które tylko chwilowo zastępują władze polskie. Pamiętajcie, że przynosicie ofiary przedewszystkiem Waszej ukochanej Ojczyźnie, Królestwu Polskiemu, i że opierając się tym zarządzeniom, działacie przeciwko interesowi własnej Ojczyzny i sami sobie bardzo szkodzicie.

Zwracam się do uczuć patrjotycznych u każdego z Was; niechętnych zaś i opornych ostrzegam przed surowemi karami, które na mocy prawa wojennego niechybnie spadną za każdy opór przeciwko obecnej zwierzchności.

WARSZAWA, dnia 30 grudnia 1916 r.

Generał Gubernator
v. BESELER,
generał piechoty.

Cechy w Polsce.

(Z powodu jutrzejszego jubileuszu).

W ostatnim dniu historycznego dla Ojczyzny naszej roku, odbywa się doniosła uroczystość narodowa. Oto bowiem polscy rzemieślnicy i rękodzielnicy w Zagłębiu przez obecny obchód dają dobitny wyraz swej łączności nietylko stanowej, ale i obywatelsko narodowej pod znakiem Orła Białego, tego wspólnego godła, odradzającej się po tylu latach niebytu państwowości polskiej.

Jakkolwiek obecny obchód uroczysty został urządzony z powodu stuletniego jubileuszu istnienia ustawy cechowej o zgromadzeniach rzemieślniczych w kongresowem Królestwie Polskiem, doniosła chwila dziejowa przez cały naród teraz przeżywana, domaga się, aby polski rzemieślnik i rękodzielnik uprzytomnił sobie dostojeństwo swego stanu, nietylko w tem jednem stuleciu niewolnego bytu narodu, ale i w przeszłości historycznej Polski niepodlej. Bo z rozwojem cywilizacyjnym i wszechstronnym rozkwitem państwa polskiego, rzemiosła pozostawały w ścisłym związku, przyczyniając się w pierwszym rzędzie do rozrostu miast naszych narówni z kupiectwem, a jednocześnie do stopniowego wytworzenia polskiego stanu mieszczańskiego, który w wielu momentach „górnej" i „chmurnej" przeszłości naszej, odgrywał nieraz poważną rolę, niedostatecznie może przez dawniejszych historyków uwzględnianą i docenianą.

Nie ulega zaś wątpliwości, że cały rozwój rękodzielnictwa polskiego opierał się na tym samym fundamencie, jaki został wytworzony we wszystkich państwach Europy zachodniej, czyli na zrzeszeniach zawodowych, zawanych powszechnie cechami, których związek sięga średniowiecza przy kształtowaniu się ustrojów państwowych na podłożu cywilizacji łacińskiej, czyli rzymsko-katolickiej.

Ponieważ Polska wraz z chrześcijaństwem, tę właśnie cywilizację zachodnią poczęła sobie przyswajać, więc i urządzenia cechowe datują się w Ojczyźnie naszej od lat blisko tysiąca i na nich się wspierał cały dalszy rozwój rękodzielnictwa naszego, co przy obecnym obchodzie uważamy za niezbędne w treściwym wspominku uwydatnić.

*

Jak za dni naszych, pracownicy jednej i tej samej profesji zrzeszają się w stowarzyszenia i związki zawodowe, tak przed dziesięciu wiekami rzemieślnicy jednej i tej samej profesji organi-

zewali łączne stowarzyszenia pod nazwą: cechów. Duch podobnych stowarzyszeń, który dzisiaj płynie z potrzeby jednoczenia wspólnych interesów ekonomicznych, wówczas posiadał swoje źródło w konieczności zdobywania sobie wspólną siłą praw ludzkich, politycznych przewilejów i bezpieczeństwa podczas wojny. Ponieważ wszystkie większe miasta opasane były murami, cechy miały wyznaczone pewne miejsca warowni, oddzielne baszty lub bramy, które swoim kosztem utrzymywały i od nieprzyjaciela broniły. Cała społeczność miast średniowiecznych, składała się z samych stowarzyszeń cechowych,

W Polsce pierwsze ustawy cechowe powstały ze zwyczajów i praw cudzoziemskich i były już znane od XIII wieku, kiedy za małoletności Bolesława Wstydliwego, najwięcej cudzoziemców w miastach polskich osiadało. Z kronik wiadomo, że kiedy król Ludwik węgierski wjeżdżał do Krakowa, witały go uroczyście cechy rzemieślników z własnemi chorągwiami, okazałymi na nich herbami.

Gdy zaś, przez organizację cechową stan rzemieślniczy stawał się mocnym i przeciw możnowładztwu opornym, panowie poczęli się domagać od królów, zniesienia cechów. Ale ci niechętnie ulegali tym żądaniom, a Zygmunt I w 1532 r. zatwierdził istnienie cechów, pod warunkiem wszakże, aby wojewodowie ceny sprawiedliwie na wyroby układali. W XVI w. cechy po wszystkich miastach polskich nadzwyczajnie się rozwinęły, a krakowskie nawet rościły sobie prawa do zwierzchnictwa nad innymi. Każdy cech miał troistą klasę członków, t. j. mistrzów, czyli braci, czeladź wyzwoloną czyli towarzyszów i nakoniec uczniów.

Na czele każdego cechu stali dwaj panowie starsi, przysięgłymi również zwani, którzy sądzili zatargi między czeladnikami i mistrzami, skargi o złą robotę it. p. Do obowiązków cechowych należało grzebanie zmarłych braci, opiekowanie się ich wdowami i sierotami, czuwanie nad moralnością uczniów. Rzemieślnicy jednego cechu starali się zwykle mieszkać w jednej dzielnicy grodu, ztąd powstały w wielu miastach, a zwłaszcza w Warszawie i Krakowie takie nazwy ulic jak: Rymarska, Stolarska, Garbarska, Bednarska i t. d.

W statucie wielu cechów obowiązywało prawo, że czeladnik zostający mistrzem, winien był do arsenału miejskiego złożyć muszkiet czyli broń palną. Gdy bowiem szlachcic stawał do boju w otwartem polu, mieszczanin i rzemieślnik polski spełniali powinność wojskową przy obronie murów i baszt w swoich grodach warownych.

Cechy miały organizację przez magistraty uchwaloną, te zaś dla spraw rzemieślniczych stanowiły sądy w wyższej instancji, do której apelowano od wyroków panów starszych cechów. Nie było nigdy w Polsce tak głośnych nadużyć cechowych i takich z tego powodu zaburzeń, jak za granicą. W ustroju cechów warszawskich można znaleźć więcej łagodności i ludzkości, niż w ówczesnych cechach zagranicznych. Gdy np. gdzieindziej nie przyjmowano do terminu dzieci nieprawych, w Polsce podobnie barbarzyńskie prawo, zostało z ustawy cechowej usunięte, ale za to dowiedziony występek kradzieży, nie dozwalał wyzwolenia na czeladnika, a tembardziej na majstra.

Najstarszy z cechów warszawskich jest krawiecki, posiada bowiem dokument z 1315 r. Cech złotników warszawskich już 1438 r. posiadał pięknie wyrzeźbioną srebrną pieczęć własną. Cech rybacki w Warszawie posiada swój statut w 1532 r. spisany po polsku. Podług spisu dokonanego w 1781 r. znajdowało się w Warszawie 33 cechy zorganizowane, a rzemieślnicy warszawscy nie mieli nigdy upodobania do zaburzeń lub zatargów z władzami i magistratem. Tylko na procesjach, w których cechy brały udział z chorągwiami swemi, zachodziły czasem gorszące spory z powodu nieporozumień o starszeństwo, aż się musiał w to wdawać marszałek wielki koronny. Najuroczyściej występowały cechy podczas procesji Bożego Ciała, urządzając także swoje pochody na powitanie wojsk narodowych lub przy wjeździe królów.

Po raz ostatni przed stanowczem rozczłonkowaniem państwa Polskiego, niezwykle uroczyście wystąpiły wszystkie cechy warszawskie w pamiętnej procesji dn. 3 maja 1792 r. jako w pierwszą rocznicę ogłoszenia wiekopomnej Konstytucji.

*

O ile Konstytucja Trzeciego Maja dawała rękojmię wszechstronnego odrodzenia Polski, a więc i rozkwitu rękodzielnictwa krajowego na tle organizacji cechowej, o tyle nastąpiony niebawem upadek politycznej niepodległości naszej, odbił się fatalnie i na stosunkach rzemieślniczych. Ale i w ciągu tego istnienia żywego narodu w trójzaborowym bycie, dawne organizacje cechowe, mimo wielu ich ograniczeń i ścieśnień odegrały wybitną rolę dla utrzymania spoistej jedności, chroniąc polskiego rzemieślnika w znacznym stopniu przed wynarodowieniem.

Okazało się to szczególnie w zaborze rosyjskiem, zwłaszcza odkąd utworzone zostało t. zw. Królestwo Kongresowe. Wśród wielu innych urządzeń administracyjnych, pomyślano między innemi o prawnej organizacji zgromadzeń rzemieślniczych, na podstawie od tylu wieków, istniejących cechów. W tym celu ówczesny namiestnik książę Józef Zajączek, wydał ustawę cechową, którą się miały rządzić wszystkie zgromadzenia rzemieślnicze każdej profesji w obrębie Królestwa Kongresowego. Ustawa ta ogłoszona w 1816 r. nie zadawalniała istotnych potrzeb i wymagań polskich rzemieślników i odbiegała w wielu szczegółach od zasad wskazanych przez Konstytucję Trzeciego Maja, niemniej zapewniała ona z wielu względów pomyślny rozwój rzemiosłom polskim, podtrzymując ich charakter narodowy, zwłaszczcza w dalszych, późniejszych momentach, gdy obce elementy usiłowały za wszelką cenę unicestwić nietylko w handlu, ale i w rękodziełach polski stan posiadania miast naszych.

Wiadomo jak zaborca rosyjski stopniowo, a systematycznie kurczył przez drakońskie prawa odrębność samorządową i narodową Królestwa wbrew zaprzysiężonej uroczyście Konstytucji. Więc i ustawa cechowa w 1816 r. podlegla również wielu zmianom, mającym na celu ograniczenia w samorządzie rzemieślniczym. Szczególniej odkąd magistraty w stolicy i innych miastach, zostały zawładnięte przez samowolną biurokrację rosyjską, urzędy cechowe były w zupełnej zależności od rozmaitych czynowników, zmierzających do rusyfikowania urządzeń rzemieślniczych, a zarazem wymuszenia łapówek przy każdej nadarzającej się sposobności. Jeżeli zaś mimo wielce skrępowanej swobody w działalności nawet zawodowej przez byle jakiego stupajkę biurokratycznego, organizacje cechowe w ciągu tylu dziesiątków lat u nas przetrwały i podtrzymywały godność polskiego rękodzielnictwa, to zawdzięczać głównie należy ich zasadniczemu charakterowi wyznaniowemu inaczej mówiąc: katolickiemu.

W ciągu bowiem ostatnich lat trzydziestu kilku, były kilkakrotnie czynione usilnie zamachy na ubezwyznaniowienie cechów rzemieślniczych, więc usunięcie starodawnych chorągwi i godeł religijnych, uczestnictwa cechów w uroczystościach kościelnych, zwłaszcza podczas procesji Bożego Ciała, obchodzenia przez nabożeństwa świąt Patronów danego cechu i t. p. A wszystko to czyniono dlatego, aby obce, niechrześcijańskie żywioły, zawładnęły zgromadzeniami rzemieślniczemi i tem skuteczniej mogły unicestwić polski charakter historycznych grodów naszych, jak to im się udało w środowisku kupieckiem. Na szczęście w przeważającej liczbie polskich rzemieślników cechowych, przeważył instynkt samozachowawczości narodowej i odwieczny charakter katolicki cechów został po dzień dzisiejszy utrzymany.

*

Oczywiście, że w wolnej Polsce przy własnym ustroju państwowym organizacje rzemieślnicze z wielu względów, zgodnych z wymaganiami czasu, będą musiały uledz wielu reformom. Zabiorą się do tego niewątpliwie, kompetentni rzeczoznawcy w niedługim już czasie. Zasadnicza jednak podstawa wspomnianych organizecji, czyli polskie cechy na fundamencie katolickim wsparte, z przewodniem hasłem rozbrzmiewającem dziś w całem społeczeństwie „swój do swego", jako postulatem wszechstronnego odrodzenia ekonomicznego — będzie niewątpliwie nadal utrzymaną.

Obecny zaś obchód jubileuszowy, który tu w Zagłębiu tak uroczyście w łączności z grodem stołecznym został zorganizowany, świadczy wymownie o wysokim poziomie świadomości obywatelskiej tutejszych przedstawicieli polskich rzemiosł i rękodzieł. Uprzytomniają oni sobie z pewnością bohaterstwo narodowe swoich poprzedników, gdyż w każdej walce o wolność i niepodległość Ojczyzny, nie zbywało nigdy na licznych zastępach obywateli-rzemieślników. Wszak w rzędzie najsławniejszych i najofiarniejszych synów Ojczyzny, zrywającej pęta niewoli, złote migłoskami dla pamięci wszystkich przyszłych pokoleń, są zapisane czcigodne nazwiska: szewców Kilińskiego i Hiszpańskiego, lub rzeźnika Sierakowskiego. Zacność i dostojność stanu rzemieślniczego w Polsce winna się tembardziej utrwalać w świadomości naszej, że przecież w zaraniu historycznej budowy państwa polskiego praojcowie lechiccy, tam, nad Gopłem w Kruszwicy, kołodzieja Piasta władcą swym okrzyknęli.

Ant. Skrzynecki.



Książę Thun, nowomianowany minister Królestwa Czech.

Mowa posła Szebeki w rosyjskiej Radzie państwa.

Jak już wiadomo z doniesień prasy niemieckiej, rosyjska Rada Państwa, podobnie jak i Duma, wypowiedziała się bardzo wyraźnie przeciwko obecnemu systemowi w Rosji i za wprowadzeniem odpowiedzialności gabinetu.

Z wielkim temperamentem gromił ks. Golicyn porządki obecne w Rosji, gdzie gubernatorzy walczą z ziemstwami, przedstawiciele ministerjum rolnictwa z przedstawicielami ministerjum spraw wewnętrznych, gdzie pokątne wpływy wywołują ciągłe zmiany w ministerjach. „Wobec rozkładu wewnętrznego, jaki grozi Rosji konieczny jest rząd, cieszący się zaufaniem państwa i wolny od wpływów obcych.

Na tle rozpraw Rady Państwa na ogół dość monotonnych, błysnęła jak promień ognisty gorąca mowa posła Szebeki, poświęcona wyłącznie Polsce.

„Deklaracja prezesa ministrów—mówił Szebeko — w liczbie zadań wysuniętych przez przeżywanie wielkie wydarzenia, wskazuje na konieczność orężnego odzyskania Królestwa Polskiego. Przedstawiciele narodu polskiego w Izbach prawodawczych wskazywali na leżący na nas wszystkich obowiązek podtrzymania wystawionej na ciężkie przejścia ludności Królestwa Polskiego i wzmocnienia jej pewności, że lepsza jej przyszłość stanowi przedmiot trosk nas samych, jej przedstawicieli, lecz również całej bratniej Rosji i walecznych jej sprzymierzeńców.

„Tymczasem ani przebieg dyskusji w Radzie Państwa w dn. 1 listopada, ani rządowy komunikat w sprawie polskiej, nie tylko nie odpowiadały nakazom przeżywanego czasu, ale niewątpliwie musiały tam za podwójną szczeciną bagnetów, wywołać wrażenie ujemne.

„Przytem komunikat ten jest mglisty i otwiera możność czynienia wszelkich niepożądanych komentarzy.

Panowie! Teraz w sprawie polskiej należy mówić więcej, niż głośno i więcej niż w sposób określony! Czas niepowodzeń minął niepowrotnie! I oświadczenie naszych sprzymierzeńców o przyszłej Polsce zjednoczonej, jako poważnym czynniku równowagi Europy i austrjacko-niemiecki akt o samodzielności Polski, potępiany z punktu widzenia pogwałcenia prawa międzynarodowego, stanowią wszakże doniosłe fakty polityczne, wysuwające sprawę polską na arenę międzynarodową.

„A tymczasem patrzcie, co mówi po dwóch latach wojny, o przyszłym losie Polski zlanej krwią i łzami, spalonej, zrujnowanej, komunikat urzędowy obecnie dymisjonowanego prezesa rady ministrów?

„O wolnej Polsce, o jej prawach politycznych ani słowa. Mowa jest tylko o autonomji prowincjonalnej z jedyną państwowością — i jak łatwo wlać tę formułę dowolną treść. A przecież ludność Królestwa Polskiego na podstawie gorzkiego doświadczenia zbyt dobrze wie, jak umiejętnie tłomaczone były w sensie ograniczającym wszelkie akty rządowe, tyczące się praw narodu polskiego. Jestem przekonany, że wrogowie nasi postarają się odcyfrować komunikat rządowy z dn. 15 listopada, jako zapowiedzianą aneksję wszystkich ziem polskich i obdarzenia ich państwowością rosyjską.

„Powiedźcie, z ręką na sercu, czy można z takiem postawieniem sprawy polskiej, którą przyjął komunikat urzędowy z dn. 15 listopada, pogodzić wysunięte przez naszych walecznych sprzymierzeńców pojęcie Polski zjednoczonej, jako czynnika przyszłej równowagi Europy? Iiczy może istnieć i rozwijać się i być potężną tamą słowiańską — wolna Polska bez własnej państwowości polskiej z wszystkimi atrybutami? Polska z bogatą przeszłością historyczną, z bogatem piśmienictwem, starą kulturą i 20 miljonami ludności?

Panowie wiedzą, w jakiej jaskrawej sprzeczności stoi komunikat urzędowy z dnia 15 listopada z najelementarniejszemi pojęciami wolności politycznej narodu, panowie zrozumieją, jakie gorzkie rozczarowanie musiał wywołać taki krok polityczny rządu rosyjskiego wśród naszych braci, znajdujących się obecnie nie z własnej winy pod wodzą mocarstw centralnych, zrozumieją, jak ich trafnemu pojmowaniu interesów polsko-słowiańskich zadawane są ciosy przez tych samych, którzyby powinni w naszym interesie wspólnym, w interesie całej koalicji dawać im pomoc i poparcie! Ale — dość tego! nie będę więcej mówił o tym komunikacie rządowym. Należy on do przeszłości razem z dymisjonowanym Borysem Włodzimierzowiczem Stuermerem. Ale trzeba poprawić to, co zostało robione i uważamy za swój obowiązek w imię uprawnionego zwycięstwa, o które wołamy z całych sił naszej duszy powiedzieć, co należy teraz zrobić".

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 29 grudnia.

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nic osobliwego.



Zburzona ulica w Baupaume.

Front wojsk generała - pułkownika arcyksięcia Józefa.

Skrzydło południowe grupy wojsk, będących pod rozkazami generała piechoty Gehroka w porozumieniu z wojskami w Wielkiej Wołoszy posunęło się w górach naprzód w kierunku wschodnim. Niemieckie i austro-węgierskie wojska na trudnym, górzystym terenie frontu wschodniego i siedmiogrodzkiego szturmowały kilka połączonych z sobą stanowisk. Przytem pojmano 1400 Rosjan i Rumunów, zdobyto 18 karabinów maszynowych i 3 armaty.

Zachodni teren walk:

Na prawym brzegu Mozy wykonały wczoraj przy wzgórzu 304 i na południowym skraju „Mort Homme“ części pułków piechoty 13 155 oraz pułku fizyljerskiego 37, znanych zaszczytnie z walk nad Sommą, ataki na stanowiska francuskie. Doskonałe przygotowanie artyleryjskie i nieodzowne ku poparciu piechoty miotacze min utorowały wojskom atakującym drogę aż do drugich i trzecich linii nieprzyjacielskich, z których przyprowadziły 222 jeńców z 4 oficerami i 7 karabinów maszynowych. W zajętych rowach odparto kilka, również nocą wykonanych przeciwataków.

Z lasu Cheppy i Malancourt odważni Wirtemberczycy i Badeńczycy przyprowadzili jeńców ze stanowiska nieprzyjacielskiego.

Bałkański teren walk.

Grupa wojsk jenerała marszałka polnego v. Mackensena:

Na lewem skrzydle dziewiątej armii wojska bawarskie i austrjacko-węgierskie pod dowództwem generała porucznika Kraffta von Delmesingen przełamały w górach silny opór sprzymierzonych nieprzyjaciół i dotarły do Dumitresti, w odległości 20 km. na północnym zachodzie od Rimnicul-Sarat.

Prawe skrzydło armii postąpiło pomiędzy odcinkiem Rimnicul; a biegiem rzeki Buzaul ku północnemu wschodowi, zajęło kilka wsi wytrwale bronionych i nie pozostawiło cofającym się Rosjanom czasu do zajęcia przygotowanej pozycji przy odcinku jezior. W tych walkach odznaczył się zachodnio pruski pułk piechoty Nr. 148. Jeńców wzięto 28 grudnia przeszło 1400 Rosjan, zdobyto 3 działa i kilka karabinów maszynowych.

W Dobrudży zajęto Rachel.

Front macedoński.

Nie wydarzyło się nic osobliwego.

Pierwszy generał kwatermistrz
v. LUDENDORFF.

Wojna, czy pokój?

BERLIN, 29 grudnia (BTW). Jak donoszą poszczególne dzienniki, nadeszła do Londynu druga nota Wilsona, jako uzupełniająca pierwszą. Jej tekst nie jest takim, aby mógł zmienić podstawę koalicyi. Anglia odeśle odpowiedź na propozycję pokojową w sobotę. Będzie ona mniej więcej powtórzeniem mowy George'a.

Odpowiedź koalicji.

LONDYN, 29 grudnia. (WAT.) Reuter donosi: Według „Daily Telegraphu“ odpowiedź koalicji na notę niemiecką została w Paryżu zredagowaną, poczem znalazła aprobatę wszystkich sprzymierzonych rządów. Prawdopodobnie, już wkrótce prezydent Wilson będzie mógł doręczyć ową odpowiedź państwom centralnym. Z niej dowiedzą się zarówno strony walczące, jak też i państwa neutralne, że niema absolutnie nadziei, by mogło udać się kiedykolwiek skłonić koalicję do wyrzeczenia się przez nią możności odniesienia zupełnego zwycięstwa, i do przyjęcia wzamian za to pokoju, który — dopóki nie będzie złamaną potęga wojskowa Niemiec — mógłby być pokojem wyłącznie niemieckim.

Bardzo drobiazgowa odpowiedź wyszczególnia też cel, dla których walczą sprzymierzeni. Błędem byłoby robić przypuszczenia, jakoby zwłoka dotychczasowa w daniu odpowiedzi była rezultatem ociągania się jednego ze sprzymierzonych. Sprzymierzeni czas ten, który upłynął, użyli na to żeby dojść do porozumienia.

Według „Times“, zwrot okupowanych prowincji oraz wypłat odszkodowania są to warunki, które poprzedzać muszą nietylko sam pokój, ale wogóle, wszelkie nawet przedwstępne rokowania na temat pokoju.

Warunki niemieckie.

AMSTERDAM, 29 grudnia. (WAT.). Z Londynu donoszą: „Daily Chronicle“ dowiaduje się, że państwa koalicji w odpowiedzi na niemiecką propozycję pokojową zażądają podania niemieckich warunków.

Uchwała socjalistów francuskich.

PARYŻ, 29 grudnia. (WAT.). Depesza agencji Havasa: Kongres narodowy partji socjalistycznej powziął dziś uchwałę, w której powiedziano: Francuski oddział Międzynarodówki robotniczej przypomina ponownie uchwałę, powziętą 14 go lutego 1915 r. w Londynie, a stwierdzającą, że wojna niema na celu ani politycznego, ani ekonomicznego zniszczenia Niemiec, oraz że nie jest wojną przeciw narodom, lecz wojną przeciw armjom. Oswobodzenie i odszkodowanie Belgji, utworzenie niepodległej Polski, oraz nadanie prawa anektowanej ludności Alzacji i Lotaryngji, jako też ludom bałkańskim, co do stanowienia o własnym losie, — są to podstawy wszelkiego rodzaju poważnej inicjatywy pokojowej.

Partja stwierdza, że nota państw centralnych nie przedstawia prawdziwych propozycji pokojowych. Zdaniem partji państwa koalicji muszą w dalszym ciągu jaknajenergiczniej podejmować wysiłki wojenne dla obrony narodowej, ożywić siły materjalne i wzmocnić siły moralne, których osłabienie zagrażałoby wyczerpaniem energii kraju.

W zakresie własnych warunków pokojowych państwa koalicji muszą uzyskać jednomyślność, która jest tak samo niezbędną, jak jedność akcji wojennej. Jedność ta uroczyście musi być zaznaczona w odpowiedziach na noty Stanów Zjednoczonych i Szwajcarji. Państwa koalicji powinny oświadczyć, że gotowe są zakończyć wojnę pod warunkiem, że państwa centralne dadzą gwarancje słusznego zadość uczynienia, jako też trwałego na przyszłość pokoju.

Rezolucja powiada w dalszym ciągu że zwycięstwo koalicji, jakkolwiek orężem jeszcze nie zostało zdobyte, jednakże jest bliskie.

Głosy pism angielskich w Ameryce.

HAGA, 29 grudnia, (WAT.). Otrzymano tu wynurzenia angielskich gazet w Stanach Zjednoczonych z powodu odpowiedzi niemieckiej na notę Wilsona. „New York World.“ uważany za organ, czerpiący swe poglądy ze sfer rządowych, pisze: Jak z treści telegramu wnioskować można, odpowiedź niemiecka w zasadzie mija się z notą Wilsona. Wobec tej odpowiedzi trudno uwierzyć, żeby niemieckie propozycje pokojowe były uczciwe i szczere. Co do Stanów Zjednoczonych odpowiedź nie posuwa sprawy ani na krok naprzód; jak przed notą, tak i teraz, Stany Zjednoczone muszą zastanowić się nad pytaniem, jak mają bronić swych własnych interesów, jeśli wojna w dalszym ciągu trwać będzie.

„New York Tribune“ pisze: Zimno i z wyrachowaniem rząd niemiecki tłomaczy sobie notę Wilsona na swoją własną korzyść. Co teraz będzie? Czy Wilson da się nastraszyć groźbą zaostrzenia akcji i da się nakłonić do poparcia propozycji niemieckiej co do zwołania konferencji państw toczących wojnę.

„New York Times“ powiada: Blokada Niemiec wywarła taki skutek, że Niemcy żądają pokoju. Zdaje się że Niemcy poczynią wkrótce nowe propozycje na nowych podstawach. Odpowiedzi Niemiec nie można uważać za szczerą, gdyż nie jest ona wcale odpowiedzią na notę Wilsona.

„Philadelphia Leader“ wyraża ubolewanie, że Wilson wogóle wysłał notę, gdyż w ten sposób osłabia się doktrynę Monroego: „Ameryka dla Amerykanów“. Najważniejszem zadaniem obecnie Stanów Zjednoczonych jest wzmocnienie swego uzbrojenia dla obrony własnych interesów.

Rozkaz dzienny cara.

PIOTROGRÓD, 29 grudnia (WTB). Piotrogrodzka Agencja Telegraficzna donosi: Najwyższy wódz wystosował rozkaz dzienny do armji i marynarki, w którym między innemi powiedziano:

„Niemcy czują, że zbliża się godzina odwetu za wszystkie pogwałcenia prawa, popełniane przez nie okrucieństwa. Dla tego Niemcy tak samo, jak swego czasu, gdy czując przewagę swoją zbrojną nad siłami swych sąsiadów, wypowiedziały nam nagle wojnę, tak samo dziś nagle proponują nam, przekonawszy się o tem, że ich siły słabną, omawianie warunków pokojowych. Wypełnienie wynikłych z wojny zadań rosyjskich: posiadanie Konstantynopola i cieśnin, jako też utworzenie z trzech części, obecnie rozdzielonych, wolnej Polski teraz nie jest jeszcze zapewnione. Obecny pokój równałby się niewykorzystaniu owoców niewypowiedzianie bohaterskich wysiłków armji rosyjskiej i floty. Te wysiłki i jeszcze więcej wspomnienie uświęcone walecznością poległych na polach bitew synów Rosji, nie dopuszczają nawet myśli o pokoju aż do zupełnego zwycięstwa nad wrogiem. Bądźmy więc nieugiętymi w silnej wierze w nasze zwycięstwo. Ono da nam pokój, godny czynów bohaterskich Mego pełnego sławy wojska“.

Choroba W. Ks. Mikołaja.

SZTOKHOLM, 29 grudnia (BTW). „Aftonbladet“ dowiaduje się z Petersburga, że według ogólnego przekonania nagła choroba wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, jaka zaskoczyła go w Tyflisie, jest tylko pozorem dla uchylenia się od objęcia naczelnego dowództwa nad armją rosyjsko-rumuńską w Mołdawji. W. książe już wybierał się w podróż, ostatnie jednak wiadomości o wypadkach w Rumunji powstrzymały go od wyjazdu.

GENEWA, 29 grudnia (B. T. W.). Pisma francuskie donoszą, że wobec choroby w. księcia Mikołaja Mikołajewicza, na stanowisku naczelnego wodza na froncie rosyjsko-rumuńskim pozostaje tymczasowo w dalszym ciągu generał Sacharow. Kierownictwo wojska rumuńskiego objął rumuński generał Averescu.

Uroczystości koronacyjne w Budapeszcie.

BUDAPESZT, 29.12 —W.AT. — Król i królowa odbyli dziś wjazd do stolicy wśród olbrzymich owacji ze strony ludności i wśród grzmotu powitalnych strzałów. Ulica, przez którą wjeżdżała para królewska aż do zamku była wspaniale przyozdobiona. W różnych punktach ustawiono wielkie łuki tryumfalne. Delegacja złożona z członków sejmu oraz izby magnatów, udała się pod przewodnictwem księcia kardynała prymasa Csernocha do króla, dla doręczenia mu w imieniu parlamentu dyplomu królewskiego, w którym król podpisem swoim stwierdza że wiernie strzedz będzie konstytycji. Kardynał wygłosił mowę, w której prosił, aby król podpisał dyplom koronacyjny, i aby dozwolił na równoczesne ukoronowanie królowej. Król oświadczył, że co do dyplomu koronacyjnego decyzję swą jutro dopiero ogłosi, a następnie zezwolił na ukoronowanie królowej. Delegacja udała się następnie do królowej, która oświadczyła, że z radością spełni życzenie parlamentu i da się ukoronować według starego zwyczaju i obyczaju.

Życzenia pokojowe Papieża.

Agencja Stefaniego donosi z Rzymu, iż w niedzielę 24 b. m. Ojciec św. przyjął na posłuchaniu uroczystem Kolegium kardynalskie, które przybyło złożyć życzenia Głowie Kościoła z powodu uroczystości Bożego Narodzenia.

Kardynał dziekan, Vanutelli, odczytał adres, wyrażający pragnienie pokoju ludzkości i narodów, pragnienie najgorętsze także Papieża.

Papież odpowiedział, że cieszy się z uznania świętego kolegium dla jego pracy, skierowanej ku ulżeniu cierpień, wywołanych przez wojnę, oraz ze zgodności myśli i dążności Kardynałów i Głowy Kościoła.

Ojciec św. wspomniał dalej o dawniejszych nawoływaniach swych do pokoju i zakończył życzeniem, aby ziemia z nadejściem świąt Bożego Narodzenia poznała, co służy jej pokojowi, aby potężni świata tego usłuchali głosu świętego kolegium dla powstrzymania zniszczenia ludów i aby ludy zastanowiły się nad słowami psalmisty, że sprawiedliwość i pokój łączą się pocałunkiem, aby słowa te mogły znaleźć zastosowanie w czasach naszych.

Papież wyraził w końcu mocne zaufanie w przyszłość Kościoła i państw, podziękował Kardynałom, złożył im życzenia i udzielił błogosławieństwa Apostolskiego.

Mączka kostna i superfosfat.

Zamówienia na powyższe SZTUCZNE NAWOZY dla zasiewów wiosennych
już teraz
należy skierowywać do Biura Kupieckiego Cesarskiego Naczelnika Powiatu w miejscu, ul. Małachowskiego.

Cena za 100 kg. mączki kostnej 16 rb., supesfosfatu 18 rb., bez worka franko stacja Sosnowiec. Worki liczone będą po 1 rb. i z powrotem przyjmowane nie będą.

1788 1-1 MAGISTRAT.

Zaopatrzenie ludności w ziemniaki.

Wskutek zawiadomienia p. Szefa Administracji przy Jenerał-Gubernatorstwie Warszawskiem regularna i wystarczająca dostawa ziemniaków w najbliższych miesiącach nie może być uskuteczniona. Wobec tego w sklepach obydwóch Komisji Żywnościowych
posiadaczom kart ziemniaczanych wydawana będzie, zamiast ziemniaków,
marchew, kalarepa i brukiew,
za cenę 2 marek od puda.

1787-1-1 MAGISTRAT.

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Deblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.